

Redakcyja i Ekspedycja
ulica Wrocławska i róg Gołębiej N 9.

OREDOWNIK

wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna.

w miejscu 17 szt. 6 fen., na postaciach 20 szt.
zawieszki sprzedaje się po 3 szt.

D.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Tomasz z Alwicu
Jutro: Jana Bolego.

Poznań, czwartek 7. marca 1872.

Słońca wschód 6¹¹, zach. 5⁴¹
Długość dnia 11 godz. 10. m.

Na miesiąc **marzec** otwieramy prenumeratę. W mieście wynosi abonament **6¹/₂ sgr.**, na prowincyi **9 sgr.** Na prowincyę wysyłamy egzemplarze **franco** do najbliższej poczty.

W Austrii wynosi prenumerata kwartalna 1 fl. 50 cent., które nam nadesłać należy. Przedpłatę na kwartał przyjmują poczty cła.

Ekspedycja Orędownika.

Mowa pośła Kantaka.

9. lutego wystąpił ks. Bismark z swą mową, naszych posłów nie dopuszczano do słowa. Stało się nie dla tego, ażeby im głosu zabroniono, ale że już taki jest na każdym sejmie i na każdym wiecu obyczaj, iż jak rozprawy nad jaką sprawą zostaną zamknięte, to nikogo do słowa nie dopuszczają. Co się jednak wzięło, to nie ucieczka. Kochany nasz poseł *Kantak* upatrzył sobie chwilę i w dwadzieścia dni po owym wystąpieniu ks. Bismarka, kiedy przyszło w sejmie do obrad nad uchwaleniem petycji dla przyszłych nowych inspektorów szkolnych, zabrał głos, przy której to sposobności dzielnie odparł zarzuty ks. Bismarka. Ze względu na ważność tego jedynie-go poselskiego głosu polskiego, który się odezwał w sejmie, podajemy chociaż półną całą mowę posła *Kantaka* w doskonałym tłumaczeniu, dodając przytem, że nawet zagorzali Niemcy oddają jej w pismach swych uznanie.

Posel *Kantak* tak mówił:

Panowie! Poryczyła to (to jest 20,000 na urzędowych inspektorów) jak szlusznie szanowny sprawozdawca zauważył, że dla tego na etat statystyka, że ma być uzasadnioną przez osobny wniosek do prawa... Owym osobnym wnioskami jest prawo o dozorcze szkolnym i z tym też zastrzeżeniem, że prawo to przyjdzie do skutku dopiero, jeżeli komisja, która ma być, nie myli, to taka była pierwsza uchwała komisji, — żebyśmy sama ta była zatwierdzona. Za przedstawieniem jednakże ministra finansów uchwała komisja na wniosek jednego z posłów — nazwiska jego już sobie nie przypominam, — żeby w ogóle tego wniosek o zatwierdzenie tej sumy nie było, że, jak szanowny sprawozdawca powiedział, że komisja, iż przy głębszym rozważeniu w sejmie nad wnioskami, — że komisji, jeżeli nie zupełnie, to w części spełnienie zostanie. Na to pod żadnym względem zgodzić się nie mogę, bo jeżeli szanowni sejmowi zdająja się sumy z tym zastrzeżeniem, iż owo prawo o dozorcze szkolnym przejdzie, to jeżeli tego pojmowania rzeczy, ma się to do rozumieć, iż wprzód musi być to prawo uchwalone.

To się jednakowoż jeszcze nie stało

Jeżeli komiary uważała i to za powód, że
przynajmniej rząd ma prawo w pewnej części ma-
narybni pomnożyć siły inspekcji szkolnej, albo ją
tę zmienić, to i to nie jest żadnym powodem,
abyżę żądana suma bez wszystkiego zatwierdzić,
bo się zupełnie różni od tego uzasadnienia po-
zyty, jakie rząd przy przedłożeniu etatu podał.
Musielibyśmy się wtedy dopiero zastanowić, pod
jakimi warunkami możemy się zgodzić na poży-
ty, która nie dla ogółu, nie dla całego pań-
stwa, jak tego prawo o dozorze szkolnym wy-
ma, się tylko dla pewnych stosunków i pewnych

provincyi ma być uchwaloną. Przyzowie mi Panowie, że to jest zupełnie co innego.

[illegible]

Ponieważ rząd sam porzucił tę łączność z prawem o dozorczo szkolnym, dla tego, jakkolwiek nie chcę bynajmniej krytykować zapadłej uchwały w sejmie, nie mogę się jednakowoż powstrzymać, żeby tu nie potęgąć o powody, które podane przy prawie o dozorczo szkolnym, bo to są właśnie te same powody, dla których porzuciła rzeczona stawiana została.

Panowie, nie dawno temu powiedział, że pan prezes ministerstwa (to jest ks. Bismark), że nie jest dobrze drażnić tego, który ma się, jeżeli się sily nie ma. Jestem też daleki od tego, że sądzę, że jest równie nie dobrze, jeżeli się sily jest, dając ją uczyć bezsilnym. Umien ocenić wagę słów takich, jeżeli z takich ust i z takiego miejsca wyjdą, wszakże jeżeli tak pozycja słowa pana prezesa ministerstwa mają mieć na celu pokój, to jednakowoż muszą powiedzieć, że słowo jego nie wyjdzie mi się być słowami pokoju, ale słowami człowieka, któremu walka przyszykłego człowieka, któremu walka stała się niezbędna potrzeba, który wie o wielkich rzeczy działał, któremu właśnie dla tego wszystko wydaje się być podobnem, i który sądzi, że wszystkim może pomiać. Ale to, Panowie, nie jest pokojem

Pierwszym powodem albo raczej jednym z pierwszych powodów, przytoczonych na uzasadnienie tej pozycji, są polscy i ultramontanśkie wibrzenia. Pomijam tu przez pana Laskera łaskawie dodanych konserwatystów; zdaje się, że ci zostali już z tej spółki wykluczeni, ale Polacy i ultramontanizm (to jest zagorzali katolicy) stanowią najnowszą, dla państwa niebezpieczny związek i oni dzisiaj stanowią hasło.

Dawniej żywiło się to inaczej; dawniej mówiono: Polacy, Żydzi i Francuzi! (śmiejąc się). No, panowie, teraz się czasy zmieniały, dzisiaj pan prezes ministerstwa z miłym uśmiechem prawdo po prawej stronie Żydom komplementa i unosił się nad ich uzdrolnieniem do służby publicznej (doskonale – po prawej stronie), czego i ja nie mógł nie zaznać. Francuzi jako pobici i siabi stali także na lewo, opodli i porozumiewali się z Polakami. Polacy, Oczywiście Polakom – namym nie podobno było przypisywać wszystkich zbrodni, jakoś jakiejś potęgze, co ma światem wstrząsnąć, więc przydano im do towarzysza ultramontanów. Ja sądzę, że ten nowy postrach „polsko-ultramontastskich wicherz” – jest równie nieuzasadniony, jak dawniejszy, i może tylko tych przestraszać, którzy się w ogóle strachu boją. Cóż przytaczam? Wszak tego? Kilku odzew wybornych. No, nie to się śladu nie ma, nie ma. Właśnie powiem tylko, że strona przeciwna także przecież rozszerzała odzewy, w których książce Raciborski uchodził za pół Polaka.

Atoli ważniejsze, Panowie, jest inny zarzut mający służyć do uzasadnienia tej pozycji i dla tego też chciałbym, żeby sprawę tę wyświecić, szczerze i otwarcie o nim pomówić. Jest ów ciężki, przez prezesa ministerstwa zrobiony zarzut: że katolicy księża nawet niemieckiego rodu popierają usiłowania szlachty, żeby się oderwać od państwa niemieckiego i pruskiej monarchii, a pre-

prócić Polskę w jej dawnych granicach" (weso-
łość). Tymczasem, jak nierzadko wcale nieustannie
oskarżają duchowieństwo katolickie, które to w-
siliowania ma popierać, na dowód tego przyto-
czył Ponom jeden tylko przykład. Pisano e ten-
po wszystkich gazetach, a mianowicie po tych, co
się to nazywają dobrze usposobione i półurzęd-
ne i podawano wyraźnie nazwisko, miejsce
wszelkie możliwe fakta. Pisano tam o ks. Han-
stoku, byłym dyrektorem seminarjum, później
szem razdy z szklącym a obecnym proboszczu z
Śląsku, którego wyraźnie nazwano człowiekiem
przywiązanym do kraju swego a między innem
powiedziano, co następuje:

te chciał w W. Księstwie w poczuć swego obywatelstwa działać w myśl wydanych rozporządzeń. Ale przez to sięgnął na siebie nie nawiąże katolickiego duchowieństwa tejże prowincji, które mu odmawiało potrzebnej pomocy, szkoły prawie zamknięto i rozmiętało ziemiami szczytanami tak go długo prześladowało, że w końcu prosił pokornie swego przełożonego, księcia Biskupa Wrocławskiego, ażeby mu oddał choćby najmniejszą parafię w Śląsku, gdyż było dla niego niepodobnie stworzyć mimo prośb swych przełożonych urząd duszpasterstwa, gdyżby wtrząsnął.

Ażby się w tym lepiej wyświecić, przytoczył Papanow oświadczenie tego radcy szkolnego, tego wieziemiego i do kraju swego przyzwiganego urzędnika. Powiada on, że wszystko jest fałszem, zaprzecza, ażeby miał doznać jakiegś nieważkości ze strony duchowieństwa katolickiego, przyznaje, że go cenili i szanowali; że nie prawdy jest, ażeby mu odnawiali pomocy lub nawet szkoły za mykali, że nie przesładowali go żadnymi sykami, naby, ani musiał opuścić swoje stanowisko jako nauczyciela, ażeby nie był w Kijstgu. Powiada, że nie ma powodu, aby nie wierzyć w jego słowa. Powiada też, że nie ma potrzeby, aby jakkolwiek towańko katolickie sprawy szkolne prowincji ze strony rządu (głuchacieli słuchacielni) owymnoscie gospodarzy, które na to wydane były, całe wychowanie młodzieży katolickiej powstrzymać. Do tego zaś należało: odebranie wieluproszcom inspeksji szkolnej, zabronienie wieluproszcom udzielania religii w szkołach jak ewgole zasadnicze usuwanie tychże ze szkół, stawranne popieranie szkół symulannych i przeprowadzenie dla większej części ubogich katolików na wsł bardo niedostatecznego rozporządzenie, które miało być w sprawie wyznaczenia miejsca jego zamieszkania wyznawczego charakteru przed obwieszaniu szkół elementarnych, skutkiem czego staro katolickie szkoły zapisane zostały jako ewangelickie. Na to nie chciał nawet w milczeniu patrzeć i dla tego opuścił swój urząd.

Panowie widzą, że sprawa ma się zupełnie inaczej. Ale nie będę już mówił o tym związku katolickiego duchowieństwa z polskimi dążnościami.

Wprawdzie nie wolno mi zapuszczać się w wywydy na rozdźwięk między polską szlachta a polskim ludem, który w tymże samem zdaniu pan prezes ministerstwa wyraził. Powołam się tylko na to, co powiedział przyjaciel mój, poseł Wierzbicki, i niechaj tu wystarczy wskazanie radcy tych oto ławek, gdzie my, tak szlachta, jak nieślachtka, katolicy, jak protestanci, wspólnie siedzimy i wspólnie działamy, równie ściśle połączeni, jak w kraju lud z nami ręką w rękę idzie, aby stojąc na podstawie prawnej strzedz pan narodowości, a nie potrząsac mięczem w czczeh pokróżkach.

Jednak, Panowie, dopomina się pan prezes ministerstwa tej pozycji, uważając ją za potrzebną ku zapobiegnięciu usiłowaniom około przywrócenia Polski i odwracania od cesarstwa niemieckiego i państwa pruskiego. Otóż, Panowie, nie zaprostowaliśmy przeciw wcieleniu do Niemiec i nie przestaniemy protestować — nie z nieprzyjaźni ku niemieczyźnie, nie z niechęci ku niemieckiej jedności; nie, Panowie, my witamy z rado-

...i nasz obowiązek, a spodziewam się, że i żadne duchowny katolicki, do jakiegokolwiek należą państwowości, mimo wszystkie inasynujące co do braku uczucia państwowości, nie zobowiązuje ani nie krok z toru, jaki mu wskazuje sumienie. Aby się oprzeć zaś rządowi na nowym tym torze zaraz przy pierwszym kroku. proszę was, Państwo, abyscie odrzucili tę pozycję. (Brawo!)

Nowiny polityczne.

Wobec podobnych okoliczności p. T... roz-
biega postępowanie Rosji z Polakami. Według
autora moskiewianie Polaków jest błędem, mo-
gącym za sobą pociągnąć smutne następstwa.
"W ogóle, pisze on, dotychczas narodowości mu-
sily być, wprawdzie, walczące, ale nie walczy-
ły przeciwko długotrwałej kolonizacji. Ale o go-
mierzu teraz mówić nawet nie można (7); kol-
nizacja zaś po większej części doprowadza do
wprost przeciwnego następstwa, mianowicie do
tego, że kolonisi przyjmują narodowość sier-
wów, którzy się osiedlili. Dążenia nasza do wien-
nienia Polaków do przynależności do państwa
każdego rodzaju energią narodową u plemienia, na
którym zamierzono odbyć moralną operację, do-
prowadzają niekiedy do upadku państw i po-
derwania się od nich pewnych części...". Histo-
ria nowożytna przedstawia tylko jeden przykład
skuteczności środków kolonizacyjnych, a to
w wojnie między Alzackimi Lotaryńczykami
i niemieckimi częściami Francji, szczególnie widocz-
ny od epoki rewolucji francuskiej, a nie mający
krwawych gwałtów. Lecz ta charakterystyczna

Zamiast wezwanie nowych sposobów zachędy przeciw tym agitacjom, mogłoby być wezwaniem rządowi zaprzęgnięciu naradę do celu jednemu celowi i wywołaniu miu i zgodzie między ludnością, co jest przecież wpływem naszym celem; ta droga byłoby przyjazne na rozwiązanie, jakie silnemu w obec słabego przy. Niechaby tylko zrobiono próbę w tym kierunku, ale *pozostawie i otworcie* i odpowiednio tego zalecono władzom prowincjonalnym, aby obec nas ze szczerą otwartością występowali silnie a brzostronnie pilnowali, ale też na dwer nie stawiali przeszkód rozwojowi narodu, jeśli się opiera na podstawie tych praw

Jakkolwiekby i jakiegokolwiek naprzeciw nam zarządzone zostaną kroki, mogą jednakże panu prezesowi ministerstwa i rządowi dać zarczenie, że na podstawie prawnej i z użyciem wszystkich prawnych środków, ani krokiem nie cofniemy się od tego, co uważamy za nasze prawo.

Bank rolniczo-przem. Kwiecień. Potocki i Sp. 130
pł. dnia 5. marca na giełdzie berl.



Dnia dzisiejszego o godzinie 10¹⁵ przeniosła się do wieczności nasza ukochana matka Maryanna z Lorenców Rakowicz (727)

Pogrzeb odbędzie się w piątko dnia 8go o godzinie 4. z południa.

Pozostali w smutku
Synowie.
Obornikid. 5. marca 1872.

Nożyce

do strzyżenia **byłta i koini** francuskie i angielskie polca

C. Preis,
(724 1) Wrocławka ul. nr. 2.
takowe tamże się ostrzą i naprawiają.



**Dom z warsztatem
garniearskim** dobrze urządzo-
nym na sprzedaż. Gdzie? powie
Ekspedycja. (723 3)

Gospodarstwo
mające około 100 mórg, nad drogą
ziwiową, 4wierć mil od Kostrzy-
na, dobre grunta, dobre zabudo-
wania, jest na sprzedaż przy bardzo
korzystnych warunkach. Zgłosić się
do taksatora p. **Jagielskiego**
w Kostrzynie. (725 3)

Silną i smaczną ulubioną

Herbatę

funt po 6, 8, 9, 10 i 12 Zł. pol.

Arac de Mandarin

Btl. original: po 25 sgr. polca

I. N. Piotrowski
(676) w Poznaniu.

**Książki na czasie za
zniżoną cenę.**

1) **Zbiór praw** tyczących się
narodowości polskiej i języka pol-
skiego w W. Ks. Poznańskiem. Zam.
7 1/2 sgr. 5 sgr.

2) **Zychliński L.**, Rzut oka
na kwestyę narodowości. Zam. 15
sgr. tylko 7 1/2 sgr. 3) **Zychliński**
skł. Obraz machinyi mocarstw
cięższych przeciw Polce od r. 1733
do r. 1773. Zamiat 22 1/2 sgr. tylko
15 sgr. 4) **Naród w żałobie**
przez ks. Prusinowskiego. Zam. 20
sgr. tylko 10 sgr.

5. **Słowo polskiego** Duchowień-
stwa do polskiego obywatelstwa, albo
zmarły chwast polskie w obliczu
chrześcijańskiego sumienia. Zam. 7 1/2
sgr. — 5 sgr.

6) **Pour la patrie** s'il vous
plaît. Wzwanie ks. biskupa Dupan-
loup'a do polskiego obywatelstwa.
Tłumaczenie ks. Ostrowskiego świe-
ko wyisto. Rzecz bardzo na czasie.
Zwany autor mówi tu o ofiarności
Polek, używając Francuzki, aby je
nieudłowił. 2 1/2 sgr. — Kto po-
wyższe książki razem kupi, płaci za-
mian 2 tal. 15 sgr. tylko **1 tal.**
3 1/2 sgr. czyli o połowę taniej.
Za przysłanie franco dopłaca się za
każdą książkę 1 sgr. Książki te za-
stępują 1 dla trzech i oie ceny by-
wają taniej na jak największe roz-
powiększenie. (710 1)

J. Chociszewski.

Kobylepole pod Poznaniem dnia 1 marca 1872.

P. P.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić WPana, że z dniem dzisiejszym
urządзіłszy

w Poznaniu przy Starym Rynku

(Narożnik ulicy Wronieckiej)

SKŁAD PIWA

z browaru Kobylepolskiego,

tak w butelkach jako i w beczkach, i że zarząd tegoż składu Pana

Józefowi Wachemu

powierzylismy.

(420 1)

Szanownych odbiorców piwa naszego upraszamy, aby wszelkie zamówienia
i odośnie korespondencye wprost do podpisanego zarządu lub do głównego składu
w Poznaniu przesyłali.

Zarząd browaru

w Kobylepolu pod Poznaniem.

Agentura

Banku rolniczo-przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Spółka,

w Gnieźnie przy Rynku.

Zawiadamia Szanownych Obywateli okolice, że przy nadchodzącej
porze siewnej przyjmujemy już teraz zamówienia na wszelkie nasiona koniżyny,
francuską lucernę, proboszczowski jęczmień i owies, niebieski i żółty lubin,
amerykańską kukurydzę, etc. (731 1)

Przytem poleca w najlepszym gatunku **kuczy rzepłowe i**
inlane, makę pastewną tak **rzanną jak pszenną**

O łaskawe zlecenia upraszam jak najwcześniej

P. Nowicki.

Z powodu nadchodzącej pory siewnej przyjmujemy już teraz zamów-
wienia na (717 3)

wszelkie nasiona

koniżyny, lucernę francuską, prawdziwy jęczmień i
owies proboszczowski, kukurydzę amerykańską i t. p.

Mający na zbyciu towar, upraszamy o nadesłanie rychłych próbek z wy-
razeniem możliwej dostawy.

BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Kwilecki, Potocki i Sp.

Konkurs na trzy posady.

Trzy posady obsadzone być ma-
ją przy polskiej codzienniej gazecie, która
tu w mieście Poznaniu wychodzi raz w
dniem 2. kwietnia rb.

1. jedno miejsce w redakcyi z pensyą
roczną 600 tal.

2. drugie miejsce w redakcyi z pensyą
roczną 500 tal.

3. posada administratora z pensyą ro-
czną 400 tal. i tanyęm 2%, od wszyst-
go dochodu inseratowego.

Do każdej z tych trzech posad przy-
wiązana jest nadto tanyęm w tej wy-
sokości, że jedna trzecia czystego zysku
rocznego rozdziel się na wszystkich urzę-
dników redakcyi i administracyi w sto-
sunku do stałej rocznej pensy.

Przy nadzwyczajnych kwalifikacyach
może nastąpić podwyższenie płacy.
Zgłosić się należy przed **30. marca**
do pana dr. **Maksymiliana Szulca**
w Poznaniu (Słerna Hotel Europejski.)

W Poznaniu d. 3. marca 1872.

Ks. Bałyski
Poznań
(714 3)

M. Jaskowski
Pomarańczowie
pod Pobiedziskami

Urządnic gospodarczy
szukający poszukuje obowiązku za-
raz. **Blizsza wiadomość w Ek-
spedycyi** (722 1)

Księgarnia Zupańskiego polca
Wybór Nabożeństwa
najpotrzebniejszego
z książek aprobowanych wyty
brozowany 5 sgr. — w rozma-
itych oprawach w rozmaitych cenach
od 8 sgr. (682 8)

Marynowan. Suma

polca (713 3)

J. Affeltowicz.

Magazyn mój

oficynie zaopatrzony w **Obwie**
niezkie przeniesłem z Wrocław-
skiej ul. 37. do kamienicy p. Wun-
scha przy ulicy **Wilhelmow-
skiej** nr. 24. (712 3)

A. Dzierzkiewicz.

P. Cwikliński, dalerzawa
slabano w **Braciszewie** pod
Gnieznem na troście puznadskiej,
wskazuje miejsce **czeladnikowi**
plekarskiemu, który praco-
wał w większych miastach i zna do-
kładnie swój zawód. Przytem żąda
się koniecznie, aby był skromny, trze-
źwy, a wtenczas na dłuższe zatrud-
nienie liczyć może choćby był w
wieku. (727 3)

Latorośle wina

z korz.: prawniowane, śliwki apy-
kozowe, wiśnie szklane, agresty ana-
nas i 1 łane; maliny, róża szamulo-
we, cennofolie i szparagi polca.

Szokalski

(730 1) Dolna Włda

Gospodarstwo

około **200** mórg, incl. **120** mórg
łąki notekiej, z kompl. zabudowa-
niem gosp., cegielnią z dwoma zro-
pami i 2 pomies., **własny opał**,
1/2 mili od kolei odd.; wszystko w
dobrym stanie, jest z wolnej ręki po
korzystnym warunkami natychmiast
do sprzedania. Zgłoszenie do nau-
czytela (728 1)

F. Hottnera.

w Rządowie p. Miasteczkiem.

Kilka gospodarstw

pomniejszych, po 30 do 40 mórg i
większe na na sprzedaż taksator
Jagielski
(726 3) w Kostrzynie.

12

zecerów

znajdzie stałe zatrudnienie
przy płacy podług nowego cen-
nika w drukarni (729)

A. Schmiedickiego
w Poznaniu

Golebka ulica Nr. 7.
Koszt podróży zostana
wynagrodzone.